Rok IV. Kraków, dnia 1. września 1907 r. Nr. 9.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktorowie: Dr. KAZIMIERZ FLIS i Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcya i administracya:
Kraków, ul. Szewska L. 22. – Telefon Nr. 405.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.
W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Sprawozdanie

Komisyi zdrojowej w Krynicy za rok 1906.

Aby dać możność szerszej publiczności zapoznania się z tokiem czynności i z gospodarką funduszem kuracyjnym, poczuwa się Komisya zdrojowa w Krynicy, podobnie jak w latach ubiegłych, do obowiązku, ogłosić drukiem sprawozdanie z swojej czynności w roku 1906, a zarazem czyniąc zadość postanowieniom § 16 statutu, podać do wiadomości gości kąpielowych zamknięcie kasowe za rok ubiegły.

Zaczynając od frekwencyi gości kąpielowych zaznaczyć wypada, że pomimo niekorzystnych stosunków politycznych i ekonomicznych w Królestwie Polskiem, liczba gości kąpielowych była większą, jak w roku 1905. Jest to dowodem ciągłego rozwoju naszego zdrojowiska. Gdy w roku 1905 wynosiła ogólna frekwencya 7405 osób, bawiło w r. 1906 w Krynicy 7751 osób, a więc o 346 osób więcej. Z ogólnej liczby gości kąpielowych przypada 6179 osób na Galicyę, 1362 osób na Królestwo Polskie, a reszta na inne kraje koronne i na obce państwa.

Z pośród 7751 osób, bawiło kobiet 5070 (66%), mężczyzn 1860 (24%), a dzieci 821 (10%).

Taksę zdrojową uiściło w całości lub w połowie	4369 osób
Na podstawie § 11 statutu było od płacenia taksy uwolnionych	1192 „
Osób, które bawiły króciej aniżeli 7 dni, było	1387 „
Zalega z taksą	30 „
Komisya uwolniła od płacenia taksy .	773 „
Razem . . .	7751 osób.

Z powyższego zestawienia okazuje się, że w sezonie 1906 wynosił procent osób, które nie płaciły taksy kuracyjnej — 56%, czemu Komisya zdrojowa w przyszłości starać się będzie zaradzić przez zmianę istniejących postanowień statutu, o czem poniżej będzie wzmianka.

Ogólny dochód brutto w funduszu kuracyjnym wynosił 60.677 K 92 h, czyli w porównaniu z dochodem w r. 1905, który wynosił 52.283 K 13 h — był o 8.394 K 96 h większy. Nadwyżka ta uzyskaną została przeważnie wskutek większego dochodu z taks kuracyjnych i muzycznych, bo kiedy w r. 1905 wynosiły ściągnięte taksy 42.332 K 10 h — przyniosły one w r. 1906 — 49.992 K, czyli o 7.659 K 90 h więcej.

Wydatki w r. 1906 wynosiły 57.790 K 12 h, czyli w porównaniu z rokiem 1905, w którym wynosiły 51.322 K 12 h, były o 6.468 K większe, co jest zupełnie naturalnem, wobec ciągłego rozwoju zdrojowiska.

Pomimo tak znacznych wydatków pozostał z końcem roku 1906 zapas gotówki w kasie w kwocie 2887 K 80 hal.

Szczegółowe zamknięcie rachunkowe funduszu kuracyjnego za r. 1906 jest umieszczone na końcu niniejszego sprawozdania.

Oprócz wykazanej z końcem r. 1906 pozostałości kasowej w gotówce, ma Komisya zdrojowa ulokowane na książeczkach Kasy oszczędności m. N. Sącza następujące fundusze:

na oświetlenie elektryczne	10.000 K
na budowę domu dla muzyki	4.000 „
na plan regulacyjny	1.000 „
na rekonstrukcyę „Czaplego stawku“ w parku	419 K 23 h.

Pomimo tak pomyślnych rezultatów finansowych musiała Komisya wobec inwestycyi, jakie ją w najbliższym czasie czekają, jak zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego, budowa własnego domu na pomieszczenie muzyki i swoich funkcyonaryuszy, budowa obszerniejszego pawilonu muzycznego i t. d., pomyśleć o nowych źródłach dochodów i w tym celu uchwaliła na posiedzeniach w dniach 13. i 14. września zmienić istniejący statut co do wysokości opłacanej taksy kuracyjnej i muzycznej w następującym kierunku:

Taksa kuracyjna wraz z taksą muzyczną będzie wymierzaną wedle I. względnie II. klasy i będzie wynosić dla I. klasy 20 K od osoby, dla II. kl. po 12 K od osoby. Do I. klasy będą zaliczeni: szlachta utytułowana, wyższe duchowieństwo, wojskowi i urzędnicy do V. rangi włącznie, wielcy fabrykanci i przemysłowcy, właściciele większych posiadłości ziemskich i właściciele większych firm handlowych i bankowych. Do II. klasy będzie zaliczona reszta gości kąpielowych. Za dzieci, które wedle dotąd obowiązującego statutu do 10 roku życia były wolne od płacenia taksy, będzie pobierana taksa w wysokości $^1/_4$ taksy rodzicom, względnie opiekunom do płacenia przypisanej.

Za służbę niższą gości kąpielowych będzie policzaną taksa po 2 K od osoby. Wkońcu będzie zaprowadzoną taksa dla tych, którzy nie w celach kuracyjnych, tylko przez krótki czas bawią w zdrojowisku, jednakże nie dłużej jak dwa tygodnie — a to będą oni płacili za każdy tydzień po 2 Kor. Wkońcu ograniczony został czas wolnego pobytu w zdrojowisku z 7 dni na 3 dnie.

Powyższe zarządzenia przyczynią się niewątpliwie do przysporzenia funduszów Komisyi zdrojowej, a tem samem do pokrycia powyż wymienionych nowych wydatków, które dla dalszego rozwoju zdrojowiska są niezmiernej wagi.

Ponieważ dołączony wykaz rozchodów daje tylko ogólny obraz wydatków, nie od rzeczy będzie wspomnieć tu o najważniejszych inwestycyach i upiększeniach przyprowadzonych do skutku kosztem Komisyi zdrojowej w roku administracyjnym 1906.

Na wstępie wspomnieć tu wypada o rozpoczętej budowie domu własnego, który ma służyć na pomieszczenie członków muzyki zdrojowej, dyrektora orkiestry, sekretarza Komisyi, dwóch kursorów zbierających taksy zdrojowe i leśnego Komisyi zdrojowej. Ponieważ domek drewniany, obok kościoła stojący, będący własnością Zakładu zdrojowego, już grozi zawaleniem, a nadto nie może nawet pomieścić wszystkich członków orkiestry, tak, że dla reszty, dalej dla dyrektora orkiestry, dla sekretarza i kursorów musiała Komisya wynajmować pomieszkania na sezon, względnie płacić im odpowiednią kwotę na wynajęcie sobie pomieszkań — postanowiła Komisya zdrojowa wymurować własnym kosztem budynek piątrowy, ogniotrwale kryty, na własnym gruncie kupionym w r. 1902 od Michała Klimczyka za 6000 K, położonym na wzgórzu niedaleko domu służbowego przy drodze do Tylicza, w skład którego wchodzą następujące parcele:

parc. budowl. lk.	453	o powierzchni	23° ☐
„ gruntowa „	1008	„	153° ☐
„ „ „	1010	„	1398° ☐
		Razem o powierzchni	1574° ☐

Dotyczące plany sporządził c. k. inżynier powiatowy Michał Morawiecki. Budynek będzie jednopiątrowy. W parterze znajdą pomieszczenie:

Dyrektor orkiestry zdrojowej		(2 pokoje i kuchnia)
Sekretarz Komisyi	„	(1 pokój „)
Leśny	„ „	(„ „)
i 2 kursorów (każdy po 1 pokoju).		

Na I. piętrze znajduje się sala do prób muzycznych i pięć obszernych ubikacyi na pomieszczenie przynajmniej 24 członków muzyki. W suterenach jest pomieszczoną kuchnia dla muzyki, oraz piwnica i drewutnia. Koszta budowy obliczone są na kwotę 37.000 Kor.

Budowa, która ma być ukończoną w roku 1907, oddaną została na podstawie rozpisanej publicznej rozprawy ofertowej miejscowym przedsiębiorcom: pp. Naftalemu Voglowi i Adolfowi Schwarzowi za cenę niższą od kosztorysowej.

Na pokrycie kosztów budowy zaciągnęła Komisya zdrojowa pożyczkę hipoteczną w Towarzystwie zaliczkowem w Krynicy zdroju w kwocie 35.000 Kor., którą obowiązała się spłacić w latach 30 w rocznych ratach. Nadwyżka kosztów budowy oraz wydatki z urządzeniem domu połączone, znajdą pokrycie w złożonej już na książeczce Kasy oszczędności m. N. Sącza na budowę domu dla muzyki gotówce w kwocie 4000 Kor.

Drugą znaczniejszą inwestycyą jest wybudowanie kosztem Komisyi zdrojowej werandy przy leśniczówce na Kopciowej. To tak licznie odwiedzane i ulubione miejsce wycieczkowe potrzebowało niezbędnie budowy takiej werandy, aby dać gościom kąpielowym możność schronienia się w razie deszczu lub nagłej burzy. Weranda zbudowana z drzewa w stylu zakopiańskim kosztem 1564 K 11 h pod nadzorem i wedle wskazówek c. k. leśniczego Włodzimierza Albinowskiego, który zupełnie bezinteresownie zajął się sprowadzeniem cieśli i zwiezieniem materyałów — przedstawia się wspaniale

Trzecią ważną pod względem sanitarnym inwestycyą jest urządzenie stanowiska dla fiakrów w środku zakładu zdrojowego, przy drodze przez zakład prowadzącej, obok deptaku. Od szeregu lat powtarzały się ciągle narzekania tak właścicieli sąsiednich will, jak i gości kąpielowych na nieprzyjemną woń, jaka się ze stanowiska dla fiakrów rozchodziła. Obecnie urządzono to stanowisko w ten sposób, że na grubej nieprzepuszczalnej warstwie betonu ułożono kostki porfirowe, a szpary szczelnie wypełniono asfaltem tak, że wszystkie nieczystości nie będą wsiąkać w ziemię, ale zostaną na powierzchni, skąd będą spłukiwane wodą i odprowadzane osobnym kanałem do głównego kanału, odprowadzającego wody opadowe z deptaku. Urządzenie tego stanowiska kosztowało 2000 Kor.

Przy ulicy Kraszewskiego położono w dalszym ciągu chodnik z płyt kamiennych na przestrzeni 50 mt. kosztem 600 K, tak, że obecnie jest już Zakład zdrojowy z urzędem gminnym połączony wygodnym chodnikiem.

Zamiast baryer drewnianych na moście przy łazienkach borowinowych i na potoku Palenicy przy teatrze, dano baryery żelazne, co pociągnęło za sobą wydatek w kwocie 900 Kor. W parku przy „Chodniku Mravincsicsa“ wystawiono stylową altanę drewnianą, krytą blachą, kosztem 750 Kor. Altana otrzymała nazwę „Marzenie“ ze względu na swoje urocze położenie.

Budynek teatralny odnowiono wewnątrz kosztem 400 Kor. Nadto zakupiono od Dyrekcyi teatru lwowskiego za kwotę 922 K 60 h następujące dekoracye:

Kurtynę, tył sali i 6 kulis, tył ogrodu i 6 kulis leśnych, 3 sufity leśne, cały pokój z wkładkami do pokoju, oraz potrzebne do dekoracyi bloki i sznury.



DRUSKIENIKI. Zakład kąpielowy. — Natryski.

W ubiegłym sezonie zaprowadziła Komisya zdrojowa w teatrze na próbę oświetlenie elektryczne tak na cenie, jak i w sali dla widzów — a mianowicie zainstalowała 95 lamp żarowych. Instalacyę wykonała firma lwowska E. Hausman. Potrzebną do wytwarzania siły elektrycznej dynamo-maszynę i do popędu tejże lokomobilę pożyczyła Komisya za pośrednictwem powyższej firmy instalacyjnej. Wynikłe stąd koszta, a mianowicie:

Za instalacyę 95 lamp żarowych w teatrze	1350	K	—	h
Za wypożyczenie lokomobili i dynamo-maszyny	700	„	—	„
Za transport dynamo-maszyny i lokomobili	746	„	64	„
razem . . .	2796	K	64	h

poniosła Komisya zdrojowa w myśl zawartej z Dyrekcyą teatru lwowskiego umowy po połowie z tą Dyrekcyą z tym warunkiem, że cała instalacya przeszła na wyłączną własność Komisyi zdrojowej.

Nadto zainstalowała Komisya zdrojowa kosztem 1050 Kor. 4 lampy łukowe, każda o sile 150 świec, a to 2 na deptaku przed domem zdrojowym, jedną przy wejściu na deptak od strony teatru, a 4-tą przy domach rządowych pod „Berłem i Koroną“.

Na umieszczenie dynamo - maszyny i lokomobili wystawiono poza teatrem osobny budynek, papą ogniotrwałą kryty, który kosztował 650 Kor. Jeżeli do tego doliczymy koszta opału lokomobili i renumeracyę dla maszynisty i palacza, oraz inne drobne wydatki — okaże się, że koszta zaprowadzenia tego prowizorycznego oświetlenia pociągły za sobą wydatek w kwocie 3366 K 19 h, z której pozostało jeszcze na rok 1907 do zupełnego wyrównania rachunku firmy E. Hausmana we Lwowie 1037 K. Jeżeli się zważy, że Komisya przyszła w posiadanie całej instalacyi oświetlenia elektrycznego w teatrze i do 4 lamp łukowych na deptaku wraz z przewodami, oraz doliczy się wartość centrali, a nadto jeżeli się uwzględni, że przez zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego usunięto powód do skarg ze strony publiczności na oświetlenie dawne naftowe w teatrze, to wydatek ten wobec uzyskanych korzyści, okazuje się bardzo nieznacznym.

Pomimo tego nie ustaje Komisya zdrojowa w zbieraniu funduszów na zaprowadzenie stałego oświetlenia elektrycznego w całym Zakładzie i jak corocznie, tak i w r. 1906 złożyła na ten fundusz kwotę 2000 Kor Obecnie jest złożonych już na powyższy cel 10.000 Kor. nie licząc narosłych procentów.

Z innych znaczniejszych wydatków nadmienia się sprawienie 10 nowych ławek żelaznych za 200 Kor.

W parku przy „chodniku Sieglera“ został wystawiony pawilon mieszczący wychodek kosztem 150 Kor.

Na fundusz budowy domu dla muzyki złożono 2000 Kor.

Ochotniczej straży ogniowej w Krynicy udzielono subwencyę w kwocie 50 Kor.

Fundusz budowy pomnika Pułaskiego subwencyonowano kwotą 100 Kor.

Na koszta sporządzenia planu regulacyjnego dla zdrojowiska złożono na książeczkę Kasy oszczędności m. N. Sącza kwotę 1000 Kor. — tak, że oprócz przesłanych już na powyższy cel Wydziałowi powiatowemu w N. Sączu 2500 Kor., pozostanie jeszcze do zapłacenia w r. 1907 1000 Kor. Plan regulacyjny jest już gotowy i został jeszcze do uzupełnienia zwrócony wykonawcy inżynierowi Wincentemu Barczewskiemu we Lwowie, poczem zostanie przedłożony Wydziałowi pow. do zatwierdzenia.

Wkońcu wspomnieć tu wypada o wspaniałym darze, jaki w ubiegłym sezonie otrzymała Komisya zdrojowa od Komitetu, który w dniu odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, darował pomnik tenże Komisyi zdrojowej. Pomnik został wykonany przez twórcę kolumny Mickiewicza we Lwowie, przez artystę-rzeźbiarza Antoniego Popiela i stanął w pięknem miejscu między domami skarbowymi, „Zamkiem“ i „Topolami“.

Do kosztów budowy, które wynosiły 12.000 Kor., przyczyniła się Komisya zdrojowa udzielanemi corocznie subwencyami, a w sezonie 1906 kwotą 507 K 13 h.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się 12. sierpnia 1906 r., a przebieg jej był następujący:

O godzinie 7-mej rano odegrała muzyka zdrojowa pobudkę, przeciągając po ulicach Zakładu. Poczem o godzinie 11 odbyło się w kaplicy parkowej uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez miejscowego proboszcza Wiel. ks. Szablowskiego. W czasie nabożeństwa orkiestra zdrojowa pod batutą dyrektora p. Wrońskiego wykonała szereg pieśni religijnych. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości ruszyli pochodem z kaplicy parkowej przed pomnik. Na czele pochodu szła orkiestra zakładowa, za nią postępowała ochotnicza straż ogniowa ze sztandarem, dalej krynickie kolonie wakacyjne ze swoim dyrektorem p. Wyszyńskim. Za nimi niesiono sztandar z napisem „Maryla (Pieńkowska) i Zosia (Pełkówna) — ukochanemu Wieszczowi Królewianki“. Z kolei niesiono wieńce: od Komisyi zdrojowej; teatru lwowskiego, który z dyrektorem Hellerem wziął udział w pochodzie; wieniec „od małej Polki z zaboru rosyjskiego“, niesiony przez Mirę Wrześniowską i Kaczmarskiego w strojach narodowych; wreszcie wieniec od „Dzieci polskich“. Pochód zamykał pluton nowosądeckiego Sokoła, który ze swoim naczelnikiem adwokatem Drem Flisem specyalnie przybył na uroczystość.

Po zatrzymaniu się pochodu przed placem, na którym widniał zakryty jeszcze pomnik, orkiestra zaintonowała hymn narodowy, poczem wśród ogólnej ciszy wstąpił na mownicę prezes komitetu budowy pomnika, Adam Krechowiecki i przemówił w następujące słowa:

Po wielu latach zabiegów i starań, komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Krynicy staje u celu. Oto dzieło znakomitego polskiego rzeźbiarza, stworzone ku czci największego Wieszcza w narodzie, oddajemy dziś pod opiekę Komisyi zdrojowej, jako najpiękniejszą ozdobę tej uroczej miejscowości, a na wiekopomne świadectwo niespożytego istnienia naszych ideałów narodowych.

Bo nie dlatego tylko, że pomnik ten jest dziełem talentu znakomitego artysty, nie tylko dlatego, rzekłem, iż będzie to najpiękniejsza ozdoba Krynicy, lecz głównie i przedewszystkiem, że pomnik Adama to pięknych i szczytnych uczuć symbol najwyższy, — to jakby odpowiedź zbiorowej duszy narodu Temu, który ją całą swą Pieśnią ogarnął.

Gdziekolwiek na ziemi naszej staje pomnik Adama, zawsze i wszędzie jest on, jakby wezbranem i na wieczną pamiątkę w głaz zakutem westchnieniem narodu, miłosnym odwetem za miłość Wieszcza, której twórczą mocą on chciał ten naród „dźwignąć, uszczęśliwić i nim cały świat zadziwić“.

Pomnik Adama na ziemi polskiej, to widomy znak ciągłości wspólnego ukochania, jednakiej wiary i niespożytej nadziei — tych uczuć, które Wieszcz z miliona tonów w jeden ton złączył, „rozlał je w dźwiękach i błyskawic wstęgach“.

Stawiają i inne narody wielkim swoim pomniki. Szczęśliwsze od nas i potężne, stawiają je mocarzom, bojownikom zwycięskim, stawiają ludziom i ideom, nierzadko, jak dziś we Francyi, przelotnej, chwilowej myśli politycznej, czy społecznej Wznosi je nieraz wyuzdana pycha, jak w Wilnie, na urągowisko pokonanym. — Ale my wierzymy, że nadejdzie czas i przyjść musi prąd, który zmiecie to, co przemoc i tendencya stworzyła. Ale my ufamy, że z pogromu i walk stronniczych, jedna „Pieśń ujdzie cało“, — ta Pieśń, która stała się Czynem, bo z twórczego ukochania ziemi ojczystej wysnuta, zapłonęła wśród narodu, jako żywa pochodnia, jest „arką przymierza między nowszemi a dawnemi laty“, — i jak owe dwa skrzydła wieszcze o przeszłość i przyszłość uderza, i po promieniach uczucia do najwyższych szczytów sięga...

Jeden z najgłębszych umysłów Polski współczesnej, Józef Szujski, powiedział:

„Pamięcią wielkich w Ojczyźnie ludzi,
Dźwiga się naród, krzepi się duch“...

I w imię tej prawdy wznoszą się na ziemi naszej pomniki Adama Mickiewicza; w imię tej prawdy i w odczuciu ważności obecnej chwili, powstał i ten tutaj pomnik ku czci Wieszcza, który jest z wielkich największy, bo wedle słów Krasińskiego Zygmunta, „my z niego wszyscy“, bo on wciąż pełnią życia żyje w narodzie a naród w nim, bo z duchem Adama — pomimo zmiennych i sprzecznych prądów, — jest ciągłe i coraz szersze obcowanie zbiorowej duszy polskiej, bo pieśń jego już rozbrzmiewa pod strzechą wieśniaczą... (Ciąg dalszy nast.).

Wiadomości bieżące.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach:

W Ciechocinku	bawiło	do	dnia	20 sierpnia	osób	8257
W Iwoniczu	„	„	„	1 „	„	3650
W Krynicy	„	„	„	21 „	„	7460
W Rabce	„	„	„	7 „	„	2690
W Rymanowie	„	„	„	13 „	„	2185
W Szczawnicy	„	„	„	12 „	„	3134
W Truskawcu	„	„	„	16 „	„	3089
W Zakopanem	„	„	„	24 „	„	9039
W Żegiestowie	„	„	„	1 lipca	„	155

Z powodu nie nadsyłania listy gości przez niektóre zdrojowiska nie możemy podać liczb ostatnich. Prosimy zatem Zarządy zdrojowe o nadsyłanie listy gości pod adresem redakcyi (Szewska 22).

Krynica. Napływ przyjezdnych jest coraz większy. Już dziś lista gości zdrojowych wykazuje znaczną nadwyżkę w porównaniu z rokiem poprzednim. Tych, którzy rzeczywiście szukają uzdrowienia, nic nie odstraszyło i należy się nawet spodziewać, że punkt ciężkości tegorocznych sezonów posunie się ku jesieni. Pod względem ilościowym nie pozostawia tedy frekwencya nic do życzenia. Pod względem jakościowym natomiast wiele. Słusznie więc utyskuje w jednym z ostatnich numerów tygodnika *Krynicy* p. Gabryela Zapolska na coraz mniejszy udział inteligencyi w naszych miejscach kąpielowych. Przyczyny tego smutnego objawu nie upatruje w nędzy krajowej, lecz w uprzedzeniach stanowych ludzi, którym *bon ton* nakazuje jechać *a l'etranger*.

Zarząd kąpielowy w Krynicy, spoczywający w rękach komisarza Grabowskiego, dba ciągle o ulepszenia. Ze statystycznego zestawienia wynika, że Krynica, rozporządzająca szczuplejszymi środkami materyalnymi, przewyższa pod wzglę-

dem wydatności źródeł swoich i ich skuteczności wód nawet tak zachwalane kąpiele „Elster“ w Saksonii.

W domu zdrojowym otwarto wystawę obrazów z prac Augustynowicza, p. Fleiszmana i p. St. Janowskiego. Wystawa potrwa kilkanaście dni, a dochód z niej przeznaczyli urządzający wystawę artyści na dochód pomnika Kazimierza Puławskiego w Krynicy.

Równie ogromną atrakcyą i widowiskiem, na które wszyscy wyszli patrzeć rozciekawieni, było nieznane bliżej w Krynicy słońce, które pokazało się wreszcie i rozweseliło twarze.

Rozweselił je także doskonały koncert lwowskiego Towarzystwa technickiego „Dźwięk“, z którym jeździ dobrze znany we Lwowie, Trojanowski, monologista i aktor-amator, cieszący się tu nadzwyczajnem powodzeniem.

W dniu 11. b. m. święciła Krynica uroczyście rocznicę grunwaldzką, na którą wezwała wszystkich pobudka, zagrana o świcie. Potem nabożeństwo z serdecznie wypowiedzianem kazaniem ks. Szablowskiego, a na zakończenie „Słoneczna pieśń“ Obrzuda, zagrana w teatrze wieczorem.

Onegdaj przybyła tu wycieczka uczestników Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich pod kierownictwem lekarzy Dra Greka i Grelińskiego. Na dworcu witał gości naczelnik gminy Krynicy, Dr. Dembiński i delegat lekarzy, Dr. Skórczewski.

Wieczorem podejmowali praktykujący w Krynicy lekarze przybyłych kolegów w wielkiej sali Domu zdrojowego. Przyjęcie było niezwykle serdeczne i miłe, a szczególnie dla tych najmilszych gości, którzy przybyli z zaboru. Cały dzień następny zeszedł na zwiedzaniu Krynicy, a zakończono go miłym wieczorem, na którym obecni byli między innymi posłowie German, Battaglia i Dulęba.

Pożar w Zakopanem. Dnia 14. b. m. o godz. 4. po południu wybuchł w Zakopanem przy ulicy Krupówki pod Nr. 88 w domu Pawlikowskiego pożar. Spłonął dom mieszkalny z zabudowaniem gospodarskiem, oborą i szopą. Pożar wybuchł w szopie, wzniecony podobno zapałkami z powodu nieostrożnej zabawy dzieci. Zabudowania te spłonęły doszczętnie. Z obory nie zdołano już wyprowadzić trzech krów, które znalazły śmierć w płomieniach. Wypadku z ludźmi nie było. Letnicy, zamieszkujący pierwsze piętro domu, zdążyli wynieść swe rzeczy. Dzięki cichej pogodzie i bardzo energicznemu ratunkowi miejscowej straży ogniowej, pożar nie rozszerzył się na zagrożone sąsiednie domostwo.

Szczawnica. W dniu 11. b. m. około godziny 5. popołudniu załamała się podłoga platformy krytej przy zdroju Magdaleny na przestrzeni kilku metrów kwadratowych i wśród doniosłego trzasku, krzyku przerażonych widzów, zapadła się z umieszczonemi na niej ławkami w chwili, gdy kilkadziesiąt osób czekało wydawania wody. Nie obeszło się bez ofiar. Z dołu głębokości 2 metrów, z pod złamanych desek i ławek, wydobyto kilka osób, które doznały cięższych lub lżejszych obrażeń. Na razie nie można było stwierdzić rodzaju tych obrażeń.

W ogóle liczą 10—15 osób, które odniosły uszkodzenia. O sile upadku może dać wyobrażenie to, że się nogi żelazne u ławki złamały. To wszystko stało się jedynie z powodu kompletnego spróchnienia desek podłogi.

Zakład Rymanowski święcił w dniu 26. z. m. uroczystość patronki Anny hr. Potockiej, założycielki Zakładu. Po solennem nabożeństwie udali się licznie zgromadzeni goście z doborową muzyką zdrojową na łąkę za dworcem gościnnym, łąkę tę bowiem uchwalił komitet, wybrany za staraniem gości, nazwać raz na zawsze placem zabaw Anny hr. Potockiej, w dowód jej zasług, położonych dla rozwoju i uprzyjemnienia pobytu gościom w Rymanowie. Po umieszczeniu na łące odpowiedniego napisu, przemówił radca Mieczysław Zaleski, przedstawiając działalność Anny hr. Potockiej, jej dobroczynność i poświęcenie. Po przemowie pana radcy Zaleskiego, podziękował wszystkim zebranym gościom w imieniu swej matki Jan hr. Potocki, właściciel Zakładu, dodając zarazem, że za pierwszy obowiązek uważa dla siebie pracę nad urzeczywistnieniem jej pragnień, a obowiązek ten przejdzie i na jego następców. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“, zakończono uroczystość, a właściwie zakończył ją raut dla dzieci po południu i iluminacya wszystkich domów wieczorem.

W tym samym dniu wysłał również komitet depeszę do Anny hr. Potockiej, podpisaną przez przeszło sto osób z gratulacyami i uwiadomieniem o jego decyzyi.



BYSTRA: Willa w parku Dra Jekelsa.

W sobotę d. 27. lipca przybyli do tutejszego Zakładu lekarze i przyrodnicy polscy ze zjazdu balneologicznego pod kierunkiem Dra Grelińskiego. Po wspólnym obiedzie i fotografii zwiedzili Zakład, unosząc się nad malowniczem jego położeniem, jakiem jedynie tylko Szczawnica jeszcze może się poszczycić, nie szczędząc zarazem pochwał dla właściciela Zakładu za wzorowe i umiejętne urządzenie i prowadzenie, kładąc szczególnie nacisk na to, że Zakład mimo krótkiego istnienia, dzięki pracy właściciela, nie tylko stanął na równi z innymi, ale nawet je o wiele przewyższył i dalej w tem samem tempie będzie się rozwijał, bo silne i obfite wody rymanowskie kwalifikują go do pierwszorzędnych uzdrowisk.

Zjazd tego roku, mimo marcowej pogody, jest dość liczny, a nie brak też i rozrywek. Co czwartku są bardzo pocieszne zabawy dla dzieci, we wtorki baliki dla podlotków, a co niedziele bale dla starszych. Oprócz tego dwa razy dziennie grywa muzyka zdrojowa najpiękniejsze utwory naszych i obcych kompozytorów, pod batutą Carmeny Luwera, Włocha z Neapolu. Do przyjemnych rozrywek zaliczyć również należy spacery wieczorem po deptakach, oświetlonych silnem światłem lamp „Lux“, spacery po lasach, wycieczki do bliskich okolic, tennis, gimnastykę i wiele, wiele innych... Szkoda tylko, że wyścigi, które rok rocznie odbywają się w Rymanowie w środkowym sezonie, z powodów nieprzewidzianych, przeniesiono na dzień 22. i 23. września b. r. Z tej też przyczyny, jak również i dlatego, że rok szkolny zaczyna się później jak zwykle, sezon ma być prolongowany do 25. września, t. j. 5 dni dłużej od zwykłego terminu.

Wystawa zdrojowisk w Ciechocinku. W projektowanej przez *Zdrój ciechociński* sprawie pierwszej krajowej wystawy zdrojowej redakcya tego pisma zebrała materyał zupełny, dojrzały do ostatecznych wniosków.

Do pomyślnych danych przybyły w dniach ostatnich: oświadczenie gubernatora warszawskiego, bar. Korffa, z góry przychylne co do pozwolenia na urządzenie wystawy, jako też narad lekarzy, zjechać się mających, oraz zadeklarowanie już ze strony właścicieli willi, za przykładem Dra Rydzykowskiego, kilku zaofiarowań bezpłatnego, gościnnego pomieszczenia lekarzy podczas ich zjazdu na wystawę.

Pozyskano już dla projektowanej wystawy: pomieszczenie, urządzenie techniczne i koszta przesyłek ze strony komitetu, dalej aprobatę lekarzy ciechocińskich, egidę i czynny udział hospodarski Tow. przyjaciół Ciechocinka, całokształt więc projektowanej wystawy, nie w teoryi zarysowany lecz praktycznie przygotowany, przedstawia się pomyślnie.

Duszą jej ma być zjazd lekarzy wogóle, zdrojowych w szczególności.

W chwili jednak tak dojrzałego już przygotowania dzieła przybywa najmniej spodziewana relacya pośrednika redakcyi *Zdroju* na wystawie przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie, której eksponaty przeniesione do Ciechocinka, miały się złożyć na wystawę tamtejszą. Relacya znawcy zawodowego opiewa o eksponatach lwowskich względem ich wartości i liczby tak ubogo, że materyał wystawowy, na który głównie liczono, zupełnie jest niedostateczny, nie można bowiem za materyał taki uważać kilkunastu fotografii lub brosznr, i to przez dwa lub trzy zakłady, nadesłane do Lwowa, i nie można spodziewać się, aby w krótkim stosunkowo czasie kilku tygodni zdrojowiska te, czy też sanatorya w Królestwie, na Litwie, Wołyniu lub Podolu, do podobnej wystawy godnie przygotować się mogły.

Pozostaje zatem, jako przedmiot ściśle wystawowy, sam zakład zdrojowy w Ciechocinku, godny widzenia i ściślejszego zapoznania z nim przedewszystkiem lekarzy zdrojowisk polskich, w państwie położonych.

Ten też głównie zamiar i cel przebijał ze wszystkich nadsyłanych zgłoszeń, czy to przez lekarzy zdrojowych, czy też przez grupy lekarzy, jak warszawskie Stow. lekarzy.

Cel ten ma interes specyalny dla lekarzy zdrojowisk naszych, którzy, przybywszy do Ciechocinka podczas projektowanej wystawy, t. j. pomiędzy d. 8-mym a 15-tym września, znajdą tam w dwu wyczerpujących ugrupowaniach zupełny obraz teoretyczny, który uzupełnią sobie praktycznie, znajdując zakład jeszcze w ruchu.

Zamiast więc wystawy zbiorowej, sam Ciechocinek za przedmiot wystawowy, widzenia godny uznając, *Zdrój* obstaje przy drugiej i najważniejszej części pierwotnego projektu, t. j. zjeździe lekarzy w terminie około połowy września w Ciechocinku dla narad i postanowień zbiorowych w sprawie podniesienia i rozwoju naszych zdrojowisk.

Z Libawy piszą: Libawa, jako miejscowość kąpielowa, była, lat temu 30, modna, przynajmniej dla tych, którym nie stało na podróż do zagranicznych badów. Powinnaby ona utrzymać się na tem stanowisku, ma bowiem kilka ważnych zalet: naprzód łatwość komunikacyi, po drugie wszelkie wygody, jakie daje duże miasto, po trzecie, taniość wielką w porównaniu z innemi miejscowościami kąpielowemi morskiemi.

Tymczasem zjazd do Libawy jest bardzo mały: bawiąc na plaży, nie ma się wrażenia, że to miejscowość kąpielowa, chociaż jest i park obszerny, starannie utrzymany i fala wcale mocna na piasczystem, obfitującem w jodowate powietrze, wybrzeżu, i wil pięknych dostatek, ale Libawa „wyszła z mody“, upada i tego faktu nic, jak się zdaje, nie cofnie. Według listy osób przyjezdnych, zaledwie kilkadziesiąt odwiedziło Libawę w celach kąpielowych, między niemi jedno nazwisko polskie z Warszawy (doktorowej Żurakowskiej), po za tem Rosyanie i Niemcy. Oglądałem także mieszkania i ze zdziwieniem spostrzegłem, że są one niezmiernie tanie w porównaniu choćby z Sobotami i Kołobrzegiem.

Można n. p. dostać cztery ładne pokoje w bliskości kurhauzu, z umeblowaniem bardzo porządnem, z kuchnią, z elektrycznością za 150 do 200 rb. najwyżej. Za dwa pokoje płaci się w dobrym punkcie także stosunkowo tanio, bo od 30 do 60 rb. miesięcznie, ma się rozumieć z meblami. Oddzielne pokoje z umeblowaniem i usługą wynająć łatwo za 10 do 20 rb. mieśięcznie. W razie życzenia dostanie obiady w cenie około 10 rb, miesięcznie, śniadania za 4, kolacye za 6 rb. i wyżej. Człowiek samotny, szukający taniego wypoczynku nad brzegiem morza, utrzyma się za 40 do 50 rb. w Libawie przez miesiąc.

Taksy zdrojowej się nie płaci, zato wejście jednorazowe, 20 kop., na zwykłe koncerty, w kurhauzie się odbywające. Obszerny park, bardzo starannie utrzymany, pozwala użyć dowoli świeżego powietrza. Bliskie sąsiedztwo tego miasta, w którem namnożyło się i fabryk i ludności, podziałało odstraszająco na kąpielowiczów, którzy wolą jechać 11 mil końmi dalej do Połągi, gdzie mogą przebywać na łonie natury. Ale kto nie ma na drogie przejazdy końmi, kto szuka tylko morza i parku, ten może z czystem sumieniem jechać do Libawy i przebywać ciągle na plaży, nie zaglądając nawet do miasta, które, mówiąc nawiasem, robi wcale przyjemne wrażenie. Pełno tu małych domków, w których można znaleźć jeszcze tańszą lokatę, aniżeli w willach bliżej wybrzeża. Ze środka miasta tramwaj elektryczny za 5 kop. dowiezie do samego kurhauzu.

A więc Libawa daje dwie ważne rzeczy: taniość utrzymania i morze. Jest to miejscowość kąpielowa dostępna dla każdego, nawet dla ludzi o bardzo skromnych środkach.

Z Ostendy. W parlamencie belgijskim podczas obrad nad budżetem ministeryum rolnictwa powstał znowu hałas z powodu gry, którą po dawnemu uprawiają w Ostendzie. „Rząd jest winien temu! Rząd popiera to zepsucie ostendzkie!“ Tak wołano. „Trzeba raz z tem skończyć: dosyć kompromisów!“ Słowa groźne, ale nie straszne. Belgowie to praktyczny naród, bez względu na to, co w swym parlamencie wygłaszają. Nawet te ich krzyki czynią takie wrażenie, jakby miały służyć do osłonienia się przed Europą, która dziwić się zdaje, że Belgia — taki bardzo bogaty kraj — toleruje szulernie na swych plażach. Tak jest, Belgowie są bogaci, ale bo też nie gardzą niczem, co może im korzyść przynieść.

Więc w Ostendzie grają tak, jak grali. Nie publicznie, a publicznie, ponieważ każdy, kogo stać na to i kto jest żądny wzruszeń, jakie daje hazard, może zostać członkiem klubu... i grać i zgrywać się do nitki.

Rząd mówi: stać nas na to, żeby po królewsku subwencyonować Ostendę. Potrzeba milionów — wyasygnujemy miliony na różne atrakcye, na różne pałace, na wyłożenie marmurami bulwarów. Ale pytanie się rodzi: kto będzie w tych pałacach mieszkał? kto będzie po tych bulwarach spacerował? kto będzie słuchał tych prawdziwie pięknych koncertów przy udziale wszechświatowych znakomitości w olbrzymim kursaalu?... Kto? Bo cudzoziemcy, zwłaszcza bogaci, szukają w Ostendzie nie tylko morza, ale i wrażeń ostrych, bardzo ostrych, a tych dostarcza gra przedewszystkiem.

Więc prawdopodobnie przez dłuższy jeszcze czas Ostenda pozostanie ogniskiem wielkoświatowej zabawy nadmorskiej, pozostanie królową plaż całego świata.

W przeszłym miesiącu śpiewała tu Gannina Woyda, u nas znana pod panieńskiem nazwiskiem Korolewiczówny. Powodzenie miała, bo śpiewała rzeczywiście pięknie.

Wyścigi ściągają mnóstwo widzów, w regatach biorą udział najznakomitsze siły sportowe. Ale przedewszystkiem ciekawość budzą wyścigi automobilów na bajecznym wprost torze, ciągnącym się z milę pomiędzy Ostendą a Blankenbergiem.

Od dnia 22. lipca zaczął się cały szereg uroczystości z powodu otwarcia nowego portu Bruges. Więc znowu będą regaty, o ile pogoda dopisze. Oznaczone są nagrody dla zwycięzców w konkursach.

Ma również uświetnić zabawy swoją obecnością ruchliwy, choć sędziwy, król Belgów, Leopold II. Jednocześnie

w Bruges odbędzie się z okazyi wystawy „Złotego runa“ wspaniały turniej, przypominający czasy średniowiecznych hrabiów flamandzkich i książąt burgundzkich. Cały świat ostendzki wyruszy na te uroczystości do powstającego z martwych najpiękniejszego z miast finlandzkich.

Sezon wielki rozpoczął się na dobre, hotele i wille pełne, złoto się leje, zabawa od rana do nocy trwa. Nawet na koncertach mniejszych w kursaalu pełno, a wieczorem ścisk niemal. Życie w całej pełni. I morze się uspokoiło, stało się jakoś łagodniejszem. Powoli utrwala się pogoda, której przez kilka tygodni nie mogliśmy się doczekać. Może też nareszcie będzie upał letni, bo tego upału zdają się być wszyscy spragnieni. Polaków już jest sporo, ale nikną oni wśród tłumów Anglików i Niemców, zwłaszcza Niemców, którzy specyalnie polubili pobrzeże belgijskie. Przywożą oni, co prawda, pieniądze, ale również przywożą tęskne pożądanie tej krainy bogatej. Oni są niepoprawni pod tym względem, ale też niepoprawni są w swojej naiwności te ludy, które im wierzą i ufają. A Belgowie zdają się wierzyć — i złoto niemieckie zgarniają garściami.

Spis lekarzy Polaków ordynujących w zdrojowiskach krajowych i obcych.

Abbazia: Dr. X. Gorski.

Baden pod Wiedniem: Dr. Kümmerling.

Biarritz: Dr. Bohdanowicz.

Birsztany: Dr. Grodecki.

Busko: Dr. Drewnowski, Majkowski, Rubinstajn, Sawicki, Sulimirski, Talko.

Bystra: (Sląsk austr.): Dr. Jekels.

Cudowa: Dr. Brodzki.

Ciechocinek: Dr. Arnstein, Besiekierski (chir.), Ciągliński, Dębicki, Górski, Grudziński, Jezierski, Konarzewska, Lorentowicz, Lubowski, Polikier, Przyrembel, Pyrz, Ruppert, Sinołęcki, Tannenbaum, Wolberg.

Darków: Dr. Klimek.

Druskieniki: Dr. Bujakowski, Konwerski, Markiewicz, Sawicki, Zaleski.

Franzensbad: Dr. Moraczewska, Rosner, Steinsberg. Zeitner.

Gastein (Hof): Dr. Jeż.

Gleichenberg: Dr. Bulikowski.

Gries koło Bozen: Dr. Nazarkiewicz.

Hall (Bad): Dr. Feuerstein.

Inowrocław: Dr. Krzymiński, Przybyszewski.

Iwonicz: Dr. Berger, Damański, docent Gabryszewski, Lanes, Staniszewski, Stauber.

Karlsbad: Dr. docent Biernacki, Goldwasser (okul.), Hassewicz, Kaufmann, Kołaczkowski, Kostecki, Kretowicz, Kropf, Maleszewski, Moraczewski, Scharf, Śliwiński, Süsskind.

Kissingen: Dr. F. Chłapowski, Maciejewski.

Kołobrzeg: Dr. A. Chłapowski.

Kosów: Dr. Tarnawski.

Krynica: Dr. Aronsohn, Askenazy, Better, Cercha. Dębicki, Ebers, Kmietowicz, Kopf, Lewicki, Lorentski, Mayer, Skórczewski, Tyszecki (dent.), Wąsowicz, Zarzycki, Zathay,

Lubień: Dr. Mikolašek, Obmiński.

Marienbad: Dr. Dobija, Eichhorn, Harajewicz, Kwiatkowski, Liebeskind, Prager, Reinhold, Schermant, Szczepański,

Maryówka: Dr. Zakrzewski.

Meran; Dr. Binder.

Morszyn: Dr. Jasiński.

Nałęczów: Dr. Dobrucki, Gliński, Makowski, Męczkowski, Puławski (dyr. zakład.), Rudzki.

Nauhaim: Dr. Jankowski, Jaworowicz, Łowiński.

Nizza: Dr. Bohdanowicz.

Odessa: Dr. Jachimowicz.

Oeynhausen: Dr. Janta-Połczyński.

Ojców: Dr. Kozłowski.

Piszczany: Dr. Brand, Teichmann.

Połąga: Dr. Skowroński, Świętochowski (zakładowy).

Pustomyty: Dr. Blaim.

Rabka: Dr. Cholewicz, Kaden, Lang, Langie (okul.), Supiński (l. zakł.)

Reichenhall: Dr. Goldschmidt, Knobel, Sadowski.

Rymanów: Dr. Bielecki, Dukiet, Regiec, Wajgiel.

Sławuta: Dr. Dobrzycki, Dzierzbicki.

Solec: Dr. Daniewski, Knoff.

Swoszowice: Dr. Trzciński.

Szczawnica: Dr. Gorski, Hammerschlag Kołączkowski, prof. Korczyński, Kretz, Kruszyński, Singer, Żuliński.

Trenczyn: Dr. Filipkiewicz (lek. zakł,), Münz Wobr.

Truskawiec: Dr. Krzyżanowski, Mindes, Pelczar, Praschil.

Vichy: Dr. Biernawski.

Wiesbaden: Dr. Błociszewski.

Wisła (Śląsk austr.): Dr. Zanietowski.

Wysowa: Dr. Kraszewski.

Zakopane: Dr. Brzeziński, Chramiec, Chwistek, Czaplicki, Dłuska, Dłuski, Gaik, Gawlik, Gruber, Janiszewski, Majewicz, Sokołowski (dent.), Żychoń.

Żegiestów: Dr. Piotrowski.

Dr. Bohdanowicz

ordynuje latem w **Biarritz**
(willa St. Hubert)
zimą w **Nizzy.**

„UNIVERSAL" w Krynicy

konc. Dom spedycyjno-informacyjny najmu mieszkań, agencya dzienników, reklam i ogłoszeń przyjmuje i załatwia wszelkie zlecenia. Komisowy skład **wędlin krakowskich** W. Satareckiego, bazar cukrowy, spożywczy etc.

„KRYNICA"

DROGUERYA

T. Kwicińskiego

Mag. Pharm.

w „KAROLÓWCE".

ZAKŁAD DLA LECZENIA CHORÓB KOBIECYCH

(ambulatoryjnego)

Dr. M. CERCHY i Dr. T. PIOTROWSKIEGO

Kraków, Podwale 12.

Leczenie spraw zapalnych, zwłaszcza przewlekłych około- i przymacicznych, zmian chorobowych w przydatkach i miąższu macicy, niedokształtu macicy, zaburzeń w miesiączkowaniu, nadmiernego otłuszczenia brzucha, niedowładu jelit. Leczenie gorącem powietrzem (met. Bier-Polano), długotrwałe gorące irygacye, ułożenie na równi pochyłej (planum inclinatum) z równoczesnem obciążaniem zewnętrznem i wewnętrznem (kolpeuryza powietrzna i rtęciowa), mięsienie mechaniczne, gimnastyka lecznicza (met. Thure-Brandt), mięsienie elektryczne, zastosowanie lecznicze prądu elektrycznego (met. Apostoli), galwanizacya, faradyzacya, elektroliza, kataforeza.

Zakład otwarty od 8–12, 4–6 i prowadzony tylko przez lekarzy.

ZAKŁAD KĄPIELOWY i SANATORYUM

MORSZYN

kąpiele solankowe, gazowe, borowinowe i hydrotherapia.

obok Stryja Stacya kol., poczta i tel. w miejscu.

Sezon od 1. czerwca do 30. września.

Lekarz zakładowy: **Dr. Stanisław Jasiński.**

Prospekta na żądanie.



FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, ul. Czarnieckiego L. 10.

Pierwsza i jedyna krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych smyczkowych i dętych.

Poleca najrozmaitsze instrumenty orkiestralne znakomitej dobroci **własnego wyrobu,** oraz wielki zapas Mandolin włoskich i francuskich, Gitar, Harmonik, samogrających Pozytywek, wielki zapas strun włoskich znakomitej dobroci i najrozmaitszych przyborów do instrumentów po cenach nadzwyczaj nizkich.

Wielki i jedyny skład fabryczny we Lwowie.

Cenniki wysyła bezpłatnie.



Przepuklinę usuwa specyalny patent. bandaż

M. FREILICHA ▿ Lwów, ul. Gródecka 35.

Koniecznem jest dla przymierzenia bandaża zjawienie się osobiste i kilkudniowy pobyt we Lwowie, gdyż listownie jest niemożebnem.

Proszę żądać świeżo wydanej broszury ze setkami świadectw, gratis i franco.

Lawn Tennis

Krokiety ▪ Piłki nożne ▪

Huśtawki ogrodowe – Hamaki – Przyrządy gimnastyczne – Przybory do rybołowstwa.

Pasty i lakiery do bucików — Lakiery do kapeluszy. Środki do czyszczenia plam.

Perfumy i Mydła,
Wody toaletowe i Pudry
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.
Gąbki, Pantofelki i Kapelusze do kąpieli.

Przybory toaletowe.
Necessery, Flaszki i Kubki do podróży.
Wanny i miednice gumowe.
Torby dla turystów.
Kalosze.

Cenniki darmo i opłatne.



REIM i SPÓŁKA

KRAKÓW - RYNEK 37.

Nakładem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego. — Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.